

■ Choroba jest formą wołania o pomoc. By ją wyleczyć, trzeba najpierw poznać pacjenta i zrozumieć dręczące go problemy.

**H**alina Molenda, bioenergoterapeutka z Kielc pomaga ludziom od prawie 20 lat. Największe osiągnięcia ma tam, gdzie o sukces najtrudniej - w usuwaniu wrodzonych wad genetycznych. Obecnie jednym z jej pacjentów jest 8-letni Konrad Napora z Sosnowca.

- O tym, że synek będzie chory, dowiedzieliśmy się jeszcze przed jego urodzeniem - wspomina Ewa Napora, mama chłopca. - Potem okazało się, że 12 procent jego komórek ma wadę genetyczną.

Pierwsze objawy choroby rodzice zauważyli, kiedy chłopiec skończył 4 miesiące. Małec nie reagował na otoczenie.

### Mały Konrad zaczął chodzić

Badania wykazały, że uszkodzone komórki nerwowe nie wysyłają niektórych, potrzebnych mózgowi, informacji. Lekarze wątpili, czy chłopiec będzie w stanie normalnie żyć.

- Teraz, po ponad 2 latach terapii u pani Haliny, Konrad jest zupełnie innym dzieckiem. Rozumie wszystko, co do niego mówimy,



## Gdy zawiodą geny

często się śmieje, a ostatnio zaczął nawet chodzić - mówi uradowana pani Ewa.

Halina Molęda pracuje także z dziećmi cierpiącymi na porażenie mózgowie, paraliże lub częściowe niedowładności kończyn.

- W większości przypadków korzystam z osiągnięć medycyny konwencjonalnej - mówi. - Najczęściej wysyłam dzieci na specjalistyczne badania i dopiero znając wyniki, dobieram terapię.

Pani Halina leczy dotykiem rąk. Pobudza w ten sposób energię życiową swoich pacjentów.

- Zdrowie jest dla człowieka stanem naturalnym - mówi bioterapeutka. - Kiedy pojawia się schorzenie, oznacza to, że gdzieś (w ciele lub umyśle) przepływ energii został zakłócony.

### Czasem pomaga sama rozmowa

By odkryć przyczynę schorzenia, przed przystąpieniem do terapii, pani Halina stara się poznać pacjenta i zrozumieć naturę jego problemów. Dlatego dużo z nim rozmawia.

- Czasem wystarczy, że pomogę człowiekowi inaczej spojrzeć na jego kłopoty, a ustępuje znaczna część objawów, np. znikają bóle, uczucie niepokoju, milkną szumy w uszach.

Każda choroba, ból, czy nawet chwilowe złe samopoczucie jest swego rodzaju wołaniem o pomoc - mówi bioterapeutka. - Dlatego najpierw zawsze zastanawiam się nad przyczyną niedyspozycji. Kiedy uda się ją usunąć, nie trzeba obawiać się nawrotów choroby.

tel: 0-604 421 181

ZENON NOWACZEK